

Wyświetlacze czasu nie tylko dla kierowców

Utworzono: czwartek, 19, październik 2017 11:22



Wyświetlacze czasu stosowane przy sygnalizacjach świetlnych były w zeszłym roku jednym z gorących tematów. Miały swoich zwolenników i przeciwników, były montowane na skrzyżowaniach lub z nich usuwane. Niepewny był też ich status prawny. W końcu resort infrastruktury podjął decyzję, że mogą być stosowane. Nie wiadomo jednak, czy wyświetlacze poprawiają bezpieczeństwo lub przepustowość, ponieważ na dobrą sprawę nikt takich badań nie przeprowadził.

- Mielśmy niepowtarzalną szansę jako kraj wnieść swój wkład do inżynierii europejskiej – powiedział Tomasz Wawrzonek, Miejski Inżynier Ruchu w Gdańsku oraz wiceprezes Stowarzyszenia KLIR, podczas II Ogólnopolskiego Forum Specjalistycznego Sygnalizacje Światłne, które w dniach 12-13 października odbyły się w Krakowie. – Żał, że nie wykorzystujemy potencjału intelektualnego, który tkwi w naszych instytutach badawczych, na naszych uczelniach.

24 maja br. weszło w życie [rozporządzenie](#) w sprawie szczegółowych warunków technicznych dla znaków i sygnałów drogowych oraz urządzeń bezpieczeństwa ruchu drogowego i warunków ich umieszczania na drogach. Zgodnie z nim, wyświetlacze mogą być stosowane tylko w przypadku sygnalizacji stałoczasowej. Czy tak jest naprawdę?

W Gdańsku od lat z powodzeniem funkcjonują wyświetlacze czasu dla pieszych (od 2012 roku) i motorniczych (od 2007).

- Jeśli chodzi o wyświetlacze dla tramwajów, jest to standardowe rozwiązanie funkcjonujące w Gdańsku – wyjaśnił Tomasz Wawrzonek. – Przy wielu nowych inwestycjach, gdy modernizowane były sygnalizacje świetlne, zastosowano właśnie takie wyświetlacze z zastrzeżeniem, że będą montowane wyłącznie na sygnalizatorach zlokalizowanych bezpośrednio przed przystankami tramwajowymi.

Ich celem jest wcześniejsze umożliwienie przygotowania się motorniczemu do jazdy. To przekłada się na krótsze sygnały dla tramwajów i zwiększenie dynamiki sterowania, szczególnie tam, gdzie są wydzielone fazy tramwajowe. W praktyce

Wyświetlacze czasu nie tylko dla kierowców

Utworzono: czwartek, 19, październik 2017 11:22

wygląda to tak, że wyświetlacze odliczają dla motorniczego ostatnie 10-11 sekund przed znakiem, który zezwala na dalszą jazdę.

- Motorniczy na kilka sekund wcześniej może przygotować się do jazdy, czyli np. zamknąć drzwi i ruszyć w 1-2 sekundzie zezwolenia na ruch – powiedział Tomasz Wawrzonek.

W Gdańsku to rozwiązanie z powodzeniem funkcjonuje na skrzyżowaniu z sygnalizacją acykliczną.

- Czy zgodnie z obecnymi przepisami może tam być zastosowany wyświetlacz czasu? Nie – kontynuował Wawrzonek. – Czy on pomaga? Zapewniam, że jak najbardziej.

Drugi przykład to testowo wprowadzony w rejonie szpitala w Gdańsku wyświetlacz czasu dla pieszych. Inżynierowie zauważyli, że piesi w okresie mniejszego natężenia ruchu niechętnie stoją ponad 20 sekund na czerwonym świetle. Zaczynają się rozglądać i jeśli nic nie jedzie, przechodzą na czerwonym.

- Wprowadziliśmy więc wyświetlacze, które w granicznej 20 sekundzie rozpoczynają odliczanie, ile jeszcze zostało do końca sygnału czerwonego – poinformował Wawrzonek. – Nie wprowadzono w Gdańsku więcej tego typu rozwiązań, ale współdziała ona z sygnalizacją zmiennoczasową akomodacyjną.

Zdaniem Tomasza Wawrzonka ustawodawcy zabrakło zaufania do środowiska inżynierów ruchu przy tworzeniu przepisów. Przez jeden wyraz, te rozwiązania, które w Gdańsku świetnie się sprawdzają, współdziałają m.in. z systemem ITS, nie powinny w ogóle funkcjonować.

- Uważam, że nasze branżowe przepisy są zbudowane na zasadzie „co można” – podsumował prelegent. – Marzą mi się czasy, że będzie napisane „co jest zakazane”, a wszystko co nie jest zakazane, będzie dozwolone.

Ilona Hałucha

(na podstawie wystąpienia Tomasza Wawrzonka podczas konferencji „Sygnalizacja Świetlna 2017”, która odbyła się w Krakowie w dniach 12-13 października br.)

